

El Greco. Między Bizancjum a Zachodem [TPCT 418]

410 rocznica śmierci El Greco jest momentem, w którym warto na nowo odkryć jego malarstwo (wzorem XX-wiecznych artystów, którzy przywrócili go po kilku stuleciach nieobecności). Dlatego w tym numerze przyglądamy się bacznie jego życiorysowi, ale i niezwyklej twórczości, która zachwyca nas do dnia dzisiejszego. Łączenie Wschodu i Zachodu – postbizantyńskiego wyczucia z łacińską wrażliwością, sięganie do źródeł obu tradycji i teologii – to wszystko stawia tego malarza w pierwszej lidze twórców swoich czasów.

Chrześcijaństwo XVI i początku XVII wieku – co prawda doznające pewnych napięć zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych – nadal kipiało artyzmem, emanowało swoją formą, organizowało *imaginarium* na wielu poziomach. Sięgając hojnie po artystów, wydobywało ze swojego skarbca, zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie kwintesencję opowieści o dwóch porządkach, z jednej strony duchowym, ale z drugiej tym doczesnym – często splatając je ze sobą w przekonującej i intensywnej formie. W tej rzeczywistości uwypukliła się postać, która jest w pewnym sensie paradoksalna: głęboko zakorzeniona w tradycji ikonograficznej Bizancjum, jak i nieodłącznie związaną z renesansową i manierystyczną kulturą Zachodu. Owe rozdarcie między światami, przesiąknięte duchowością Wschodu oraz racjonalnością i indywidualizmem Zachodu, staje się nie tylko kluczem do zrozumienia sztuki Domenikosa Theotokopulosa, ale także punktem wyjścia do

szerszej dyskusji o możliwości łączenia formy czerpiącej z greckiej ikony i dynamicznego malarstwa zrodzonego na łacińskiej skale. W tym kontekście El Greco może być doskonałym przewodnikiem!

Urodzony w 1541 roku na Krecie, która wówczas znajdowała się pod panowaniem Republiki Weneckiej, El Greco wyrósł na gruncie kultury bizantyńskiej. Jego wczesne prace nawiązywały do tradycji ikon, lecz z czasem, przenosząc się na Zachód, rozwinął unikatowy styl, który wyprzedzał swoją epokę. Tworząc most między dwoma światami, zaczął coraz pewniej stawiać kroki w swojej malarskiej odysei. Wyjazd El Greca do Wenecji, a potem do Rzymu, stanowił punkt zwrotny nie tylko w jego życiu, ale i w rozwoju jego sztuki. W Wenecji, pod wpływem dzieł Tycjana, Tintoretta, czy Veronese'a, zaczął eksperymentować z kolorami i światłem. Jego obrazy z tego okresu charakteryzują się dramatycznymi kontrastami światła i cienia, intensywnością kolorów, które miały oddawać emocjonalną głębię przedstawianych scen. Jest to widoczne w dziełach takich jak „Oczyszczenie świątyni”, gdzie dynamiczne postaci, wirujące płaszcze i intensywne kolory tworzą scenę pełną dramatyzmu. Jednak to w Hiszpanii, dokąd przeniósł się między 1573 a 1577 rokiem, El Greco osiągnął pełnię swoich możliwości. W Toledo, mieście o głębokich korzeniach religijnych, znalazł inspirację, która pozwoliła mu połączyć techniki malarskie wyniesione z Włoch z mistycyzmem charakterystycznym dla hiszpańskiej kontrreformacji. Krytykowany za nienaturalne proporcje i przesadną ekspresję, nie bał się szukać własnej drogi i środków wyrazu – a wyjątkowość jego artystycznej ścieżki ze Wschodu na Zachód, otrzymała swój unikalny refleks w jego twórczości.

Analizując malarstwo El Greca, nie sposób pominąć kontekstu epoki, w której przyszło mu działać. Był to czas potężnych przemian Europy, zarówno w sferze politycznej, jak i duchowej. Można by powiedzieć, że sztuka El Greca rozgrywająca się na styku dwóch tradycji, jest zarazem emanacją napięcia tego czasu. Zdaje się, że nie jest przypadkiem, że prace malarza z Krety, pełne są nie tylko technicznej wirtuozerii, ale także głębokiej, niemal mistycznej ekspresji. Wydłużone postacie, intensywne, niemal irracjonalne użycie koloru, dramatyczne kontrasty światła i cienia – wszystko to w pewnym stopniu ukazywało przemiany zachodzące w obrębie Starego Kontynentu.

Pomimo że El Greco działał na Zachodzie, jego sztuka nigdy całkowicie nie opuściła wschodniego ducha. Nawet osiadłszy w Hiszpanii, artysta zachował w pewnym stopniu formę bizantyjskiej duchowości. Ta niezwykła umiejętność zachowania równowagi między dwoma światami, między materialnym a duchowym, między indywidualnym wyrazem a uniwersalnym przesłaniem, jest właśnie tym, co czyni El Greca artystą unikalnym o niepodrabialnym stylu i wyrazie. Jednakże, poza niezaprzeczalnymi walorami estetycznymi, dzieła El Greca kryją w sobie również pewien wymiar polityczny – są odzwierciedleniem epoki, w której narastały konflikty religijne, a ideały renesansu zderzały się z kontrreformacją. W tym kontekście, sztuka El Greca może być interpretowana jako poszukiwanie syntez, most między podzielonymi światami, wezwanie do duchowej jedności w obliczu rozdarcia. Jego prace, pełne symbolicznych i alegorycznych odniesień, niejednokrotnie zdają się wyrażać nie tylko próbę ukazania transcendencji, ale także odzwierciedlały pewne tęsknoty za harmonią i porozumieniem.

410 rocznica śmierci El Greco jest momentem, w którym warto na nowo odkryć jego malarstwo (wzorem XX-wiecznych artystów, którzy przywrócili go po kilku stuleciach nieobecności). Dlatego w tym numerze przyglądamy się bacznie jego życiorysowi, ale i niezwyklej twórczości, która zachwyca nas do dnia dzisiejszego. Łączenie Wschodu i Zachodu – postbizantyńskiego wyczucia z łacińską wrażliwością, sięganie do źródeł obu tradycji i teologii – to wszystko stawia tego malarza w pierwszej lidze twórców swoich czasów. Rozpięcie w tych dwóch porządkach sytuuje jego malarstwo jako dopełnienie postanowień II Soboru Nicejskiego, ale też ukazuje otwartość na dynamikę obecną w łacińskiej kulturze. O czym zatem jest malarstwo El Greco? Co stanowi jego wyróżnik? W jaki sposób można łączyć Wschód z Zachodem? To są sprawy, które stawiamy w centrum tego numeru.

Jan Czerniecki

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
